

Sygn. akt I ACa 281/14

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 7 maja 2014 r.

Sąd Apelacyjny w Krakowie – Wydział I Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Teresa Rak (spr.)
Sędziowie:	SSA Maria Kus-Trybek SSA Jerzy Bess
Protokolant:	st.sekr.sądowy Beata Lech

po rozpoznaniu w dniu 7 maja 2014 r. w Krakowie na rozprawie

sprawy z powództwa W. W. i J. W.

przeciwko (...) SA w W. Oddział w K.

o zapłatę

na skutek apelacji strony pozwanej

od wyroku Sądu Okręgowego w Nowym Sączu

z dnia 16 grudnia 2013 r. sygn. akt I C 385/12

- 1. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że oddala powództwo i odstępuje od obciążenia powodów kosztami procesu;**
- 2. odstępuje od obciążenia powodów kosztami postępowania apelacyjnego.**

Sygn. akt. I ACa 281/14

UZASADNIENIE

Powodowie J. W. i W. W. wnieśli o zasądzenie na ich rzecz od strony pozwanej (...) S.A kwot po 100.000 zł tytułem zadośćuczynienia za śmierć córki oraz zasądzenia kosztów postępowania.

Na uzasadnienie podali, że w dniu 11 kwietnia 2001 r. ich 10 – cio letnia córka M. W. przechodząc przez jezdnię została potrącona przez samochód ciężarowy marki I., w wyniku czego poniosła śmierć. Śmierć ta dramatycznie odcisnęła się na życiu rodziny. Powodowie nadal cierpią, odczuwają ból, pustkę i pozostają w żałobie.

Strona pozwana (...) S.A. w W. Oddział w K. wniosła o oddalenie powództwa i zasądzenie kosztów zastępstwa prawnego. Podniosła zarzut przedawnienia roszczenia na podstawie art. 442 § 1 kc, wskazując, że postępowanie przygotowawcze w sprawie tegoż wypadku zostało umorzone wobec braku znamion czynu zabronionego. Zarzuciła też, że roszczenie jest pozbawione podstawy prawnej, bowiem wypadek miał miejsce w 2001 roku, a nowelizacja kc wprowadzająca art. 446 par 4 wprowadzona została dopiero ustawą z dnia 30.05.2008 roku. Przepis ten zatem nie znajduje zastosowania, a nadto, że roszczenie jest niezasadne także z tego powodu, że wyłączną winę za spowodowane wypadku ponosi córka powodów M. W., która wbiegła na jezdnię zza stojącego samochodu. Kierujący samochodem ciężarowym nie ponosi więc odpowiedzialności za spowodowanie wypadku.

W toku postępowania powodowie wskazali podstawę prawną swojego roszczenia, a to art. 448 w zw. z art. 24 kc oraz podnieśli, że ustalenia poczynione w postępowaniu przygotowawczym nie wiążą sądu w sprawie cywilnej. Zaprzeczyli też przedawnieniu roszczenia, powołując się na termin 20 – to letni mający zastosowanie kiedy szkoda wyrządzona została przestępstwem.

W odpowiedzi strona pozwana podtrzymała wniosek o oddalenie powództwa, wskazując na brak podstaw prawnych do zasądzenia zadośćuczynienia również i na wskazanej podstawie prawnej. Powołała się na przepis § 34 ust. 1 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, (...) i (...) z dnia 22.05.2003 roku, z którego wynika jej odpowiedzialność odszkodowawcza z tytułu czynu niedozwolonego tylko w stosunku do osoby poszkodowanej, przeciwko, której ten czyn został skierowany. Oznacza to, że ubezpieczyciel odpowiada tylko za naruszenia dóbr osobistych w postaci życia i zdrowia. W tym przepisie nie zostały wymienione roszczenia osób bliskich z tytułu naruszenia dóbr osobistych spowodowanych śmiercią osoby poszkodowanej na skutek czynu niedozwolonego. W stanie prawnym obowiązującym przed 3 sierpnia 2008 roku zakres odpowiedzialności cywilnej ubezpieczyciela za szkody wyrządzone ruchem pojazdów mechanicznych nie obejmował krzywdy wywołanej naruszeniem dobra osobistego nawet jeśli źródłem tego ostatniego była śmierć człowieka.

Wyrokiem z dnia 16 grudnia 2013 r. Sąd Okręgowy w Nowym Sączu zasądził od strony pozwanej na rzecz powodów J. W. i W. W. kwoty po 40.000 zł dla każdego z nich, oddalił powództwo w pozostałej części oraz nakazał ściągnąć od strony pozwanej (...) S.A. w W. Oddział w K. na rzecz Skarbu Państwa kwotę 5.941,76 zł tytułem kosztów procesu, znosząc wzajemnie pomiędzy stronami pozostałe koszty postępowania.

Rozstrzygnięcie wydał Sąd w oparciu o następujące ustalenia faktyczne:

W dniu 11 kwietnia 2001 r. powód odwoził swoją córkę M. lat 10 do koleżanki samochodem M.. W miejscowości W. wysadził ją na lewym poboczu na wysokości mostku i drogi kamienistej. Dziewczynka wybiegając zza samochodu ojca weszła bezpośrednio pod nadjeżdżający ciągnik V., który jechał w kierunku C.. Kierował nim K. K.. Ciągnik potracił, a następnie najechał kołami M. W.. Dziewczynka poniosła śmierć. Po potrąceniu córka powodów została odrzucona do przodu, a następnie najechana lewymi kołami ciągnika. Kierowca jechał z prędkością 47 km/h, a piesza wbiegając na drogę znajdowała się w odległości 27-28 m od samochodu, czyli bezpośrednio przed nim. Nie spóźnił się z podjęciem decyzji o hamowaniu. Kierowca nie mógł uniknąć potrącenia gdyż do zatrzymania samochodu potrzebował 32 m przy w pełni sprawnych hamulcach, a odległość do uniknięcia wypadku wynosiła 20-24 m. Niesprawność hamulca roboczego nie miała wpływu na możliwość uniknięcia potrącenia. Gdyby jednak hamulec był sprawny doszłoby do zmniejszenia prędkości kolizyjnej samochodu i nie doszłoby do najechania kołami ciągnika na ciało pieszej. Dwa z sześciu kół tego ciągnika wykazywały znacznie zaniżoną wartość siły hamowania. Na drodze ciągnik V. mógł uzyskać opóźnienie w hamowaniu o wartości około 4,5 m/s. Piesza została uderzona lewym przednim narożnikiem ciągnika. W momencie wypadku jezdnia była sucha. Samochód w chwili wypadku był dopuszczony do ruchu przez uprawnionego diagnostę. Stanowił on własność Z. K.. W dniu wypadku K. K. w godzinach popołudniowych przywiózł samochodem V. wraz z naczepą drzewo do tartaku. Po wyładowaniu drzewa wracał do domu. W dniu 12.04.2001 roku K. K. zgłosił się na badania diagnostyczne samochodu V., podczas, którego stwierdzono nadmierną opalizację sięgającą około 18% bębnow hamulcowych trzeciej osi oraz 6% różnicy bębnow hamulcowych osi pierwszej. K. K. zaholował pojazdy do domu i samodzielnie zaczął demontować koła i bębny hamulcowe. Po demontażu okazało się, że w bębnie po lewej

stronie na osi środkowej została zerwana dolna okładzina. Zerwana została także okładzina na osi środkowej po prawej stronie. Podobnie w bębnie na osi przedniej po prawej stronie zerwana została dolna okładzina.

W wyniku wypadku M. W. doznała otwarcia jamy czaszki w okolicy czołowej z wymóżdżeniem całkowitym. Rozerwaniu uległo krocze i podbrzusze z wytrzęzieniem jelit, doszło również do złamania kości podudzia lewego i uda z dużym ubytkiem skóry podudzi i mięśni łydki. W momencie kolizji małaletnia M. była spionizowana. Pierwotny uraz związany z potrąceniem godził jednocześnie w rejon ciała od uda w zawyż. Zmiażdżenie głowy z całkowitym wymóżdżeniem powstało na skutek najechania kołem ciągnika. W momencie potrącenia mogło także dojść do kontaktu głowy z przednią częścią pojazdu. Jeśli nawet na skutek tego powstały jakieś obrażenia głowy, to rozległość opisanych obrażeń głowy nie pozwala na wyodrębnienie i wykazanie, które z nich powstały w pierwszej fazie wypadku. Złamanie kości podudzia mogło nastąpić na skutek potrącenia. Obrażenia lewego podudzia powstały na skutek najechania i zmiżdżenia kołem przez lewe podudzie. Zasadniczą przyczyną śmierci pieszej było zmiżdżenie głowy, które było wynikiem najechania przez ciągnik. Gdyby nie doszło do przejechania, nie doszłoby do zmiżdżenia głowy i obrażenia głowy nie musiałyby być śmiertelne.

Dochodzenie w sprawie wypadku zostało umorzone wobec braku znamion czynu zabronionego. Ustalono, że zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym naruszyła dziewczynka, która nie zachowała szczególnej ostrożności przy przekraczaniu jezdni. Piesza weszła bezpośrednio przed nadjeżdżający pojazd, a kierujący (...) nie miał możliwości uniknięcia wypadku.

Powodowie wcześniej nie występowali o wypłatę zadośćuczynienia, bo nie wiedzieli, że przysługują im jakieś świadczenia. W postępowaniu likwidacyjnym ubezpieczyciel uznał, że ich roszczenia są nieuzasadnione.

Ustalił Sąd, że małaletnia M. była mądrą i ambitną dziewczynką.

O wypadku, a następnie o śmierci dziecka powódka dowiedziała się od swojego męża. Po tej wiadomości powódka czuła się bardzo źle, nie mogła spać. Nie podejmowała jednak żadnego leczenia specjalistycznego, ani nie przyjmowała leków na uspokojenie, chcąc zapamiętać szczegółowo całe to zdarzenie. Korzystała jedynie ze wsparcia swoich rodziców i starała się nie myśleć o sobie tylko zająć się obowiązkami domowymi i rodzinnymi. Pozostawiła spakowany do szkoły plecak córki. Przez pierwsze pół roku codziennie bywała na cmentarzu, później chodziła co drugi dzień. Obecnie chodzi na grób córki co niedzielę. Cały czas wspomina córkę i wypadek. Szczególnie podczas postępowania karnego wszystkie emocje wróciły, tym bardziej, że powódka interesowała się wynikiem tego postępowania.

Także powód przeżył śmierć córki, z tym że swój żal i smutek topił w alkoholu, bo wtedy nie myślał o wypadku. Trwało to około rok. Z nalogiem się uporał, choć cały czas wyrzuca sobie, że gdyby nie podwoził córki to nic by się nie stało. Powodowie cały czas pamiętają o córce. Powodowie oprócz zmarłej córki mają dwóch synów w wieku 25 i 23 lat oraz 14 – to letnią córkę M., która w chwili zdarzenia miała 2,5 roku. Powódka obecnie pracuje jako pokojowa w Z., zarabia 1.200 zł. Powód W. W. obecnie nie pracuje, przebywa na zasiłku dla bezrobotnych. Wcześniej pracował z przerwami. Powodowie mieszkają w swoim domu razem z dziećmi. Najstarszy syn stron jest niepełnosprawny z lekkim upośledzeniem umysłowym, utrzymuje się z renty socjalnej w kwocie 570 zł. Młodszy syn pracuje w firmie budowlanej z zarobkiem około 2000 zł. Córka uczy się do 2 klasy gimnazjum. Łączne koszty utrzymania domu powodów wynoszą 500 zł.

Odnosząc się do przeprowadzonych dowodów, wskazał Sąd, że okoliczności wypadku ustalił na podstawie wyjaśnień złożonych do sprawy Ds. 2279/01/S przez A. S., K. K. i F. K., którzy w sposób zbieżny i logiczny opisali w jakich okolicznościach doszło do potrącenia dziecka. W tym zakresie nie dał Sąd wiary powodowi, gdyż wersja podawana przez niego, iż do potrącenia córki doszło w momencie, gdy on znajdował się już w odległości około 100 m, jest odosobniona. Przyjął Sąd zatem, że do potrącenia doszło kiedy samochody V. i M., który prowadził powód znajdowały się praktycznie na jednej wysokości drogi. Wersję powoda wykluczył także biegły

Przyczyny i przebieg wypadku oraz możliwości jego uniknięcia Sąd Okręgowy ustalił biorąc za podstawę opinię biegłego A. R.. Ostatecznie weryfikując zeznania powoda o treść w/w opinii Sąd przyjął, że małaletnia wybiegła na

jezdnię bezpośrednio przed nadjeżdżający ciągnik z za M.. Określił biegły także sprawność siły hamulca roboczego samochodu V., co w opinii opracowanej w postępowaniu prowadzonym przez Policję zostało całkowicie pominięte. Biegły R. określił dwa etapy zdarzenia, które miały różne skutki. Rozróżnił moment potrącenia dziecka i moment przejechania po jego ciele, obliczając, że przy sprawnych hamulcach kierowca nie zatrzymałby się przed torem pieszej i nie uniknąłby potrącenia, ale mógł zatrzymać się przed jej ciałem już po potrąceniu leżącym na jezdni - nie przejechałby po głowie dziecka.

Prawdopodobną przyczynę śmierci dziecka Sąd ustalił na podstawie opinii biegłego T. W., uwzględniając, że samochód marki V. najpierw ją potrącił, a później po jej ciele przejechał. Wnikliwsza ocena mogłaby nastąpić jedynie po przeprowadzeniu sekcji zwłok, której jednak nigdy nie dokonano. Biegły mógł wyciągnąć wnioski tylko na podstawie protokołu oględzin zwłok

Powództwo Sąd uznał za częściowo uzasadnione.

Odnosząc się do zarzutu braku podstawy prawnej do dochodzenia przez powodów zadośćuczynienia, Sąd Okręgowy uznał go za bezzasadny. W istocie brak jest podstawy do zastosowania przepisu art. 446 § 4 k.c., bowiem wszedł on w życie 3 sierpnia 2008 r., zaś w ustawie nowelizującej kodeks cywilny brak jest przepisów intertemporalnych, w których ustawodawca stanowiący o możliwości stosowania wprowadzonej regulacji do zdarzeń zaistniałych przed jej wejściem w życie. Nie oznacza to jednak, zdaniem Sądu, że roszczenie powodów nie ma podstawy prawnej. Powodom bowiem przysługuje roszczenie o zadośćuczynienie za śmierć córki na podstawie art. 24 k.c. w zw. z art. 448 k.c. Wielokrotnie Sąd Najwyższy wyrażał stanowisko, że najbliższemu członkowi rodziny zmarłego przysługuje na podstawie art. 448 k.c. w związku z art. 24 § 1 k.c. zadośćuczynienie pieniężne za doznaną krzywdę, gdy śmierć nastąpiła na skutek deliktu, który miał miejsce przed dniem 3 sierpnia 2008 r.

Nie podzielił przy tym Sąd stanowiska pozwanego ubezpieczyciela, że z uwagi na treść art. 34 ust 1 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych (...) i (...) z dnia 22 maja 2003 roku do roszczeń powodów nie znajdują zastosowania przepisy art. 24 w zw z art. 448 kc, ponieważ powołany przepis art. 34 nie wymienia roszczeń osób bliskich z tytułu naruszenia dóbr osobistych spowodowanych śmiercią osoby poszkodowanej na skutek czynu niedozwolonego, uznając, że w zakresie przedmiotowym odpowiedzialności ubezpieczyciela mieszczą się roszczenia o ochronę dóbr osobistych związanych ze śmiercią poszkodowanego w wyniku czynu niedozwolonego. Zwrócił też Sąd uwagę, że w chwili zdarzenia ustawa z dnia 22 maja 2003 roku nie obowiązywała, weszła bowiem w życie dopiero 1 stycznia 2004 roku. Obowiązywało wówczas rozporządzenie Ministra Finansów z dnia 24 marca 2000 r. w sprawie ogólnych warunków obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych za szkody powstałe w związku z ruchem tych pojazdów, które w §10 ust 1 stanowiło, że z ubezpieczenia OC przysługuje odszkodowanie, jeżeli posiadacz lub kierujący pojazdem są zobowiązani do odszkodowania za wyrządzoną w związku z ruchem tego pojazdu szkodę, której następstwem jest śmierć, uszkodzenie ciała, rozstrój zdrowia bądź też utrata, zniszczenie lub uszkodzenie mienia. Sąd Najwyższy przesądził, że § 10 ust. 1 powołanego rozporządzenia Ministra Finansów nie wyłączał z zakresu ochrony ubezpieczeniowej zadośćuczynienia za krzywdę osoby, wobec której ubezpieczony ponosił odpowiedzialność na podstawie art. 448 k.c. nie wyłączał z zakresu ochrony ubezpieczeniowej zadośćuczynienia za krzywdę osoby, wobec której ubezpieczony ponosił odpowiedzialność na podstawie art. 448 k.c i obecnie w orzecznictwie utrwalone jest stanowisko, że spowodowanie śmierci osoby bliskiej mogło stanowić naruszenie dobra osobistego członków rodziny zmarłego w postaci szczególnej więzi rodzinnej i uzasadniać przyznanie im zadośćuczynienia na podstawie art. 448 k.c., jeżeli śmierć nastąpiła na skutek deliktu, który miał miejsce przed dniem 3 sierpnia 2008 r.

Pojęcie szkody należy rozumieć szeroko i obejmuje ono wszelkie uszczerbki - zarówno majątkowe, jak i niemajątkowe. Krzywda jest zaś taką niemajątkową postacią szkody. Zatem w skład odszkodowania przypadającego z tytułu ubezpieczenia od odpowiedzialności cywilnej wchodzi zarówno odszkodowanie za szkody majątkowe na osobie i mieniu, jak i zadośćuczynienie za krzywdę. Przez śmierć osoby zostaje, bądź może zostać naruszone dobro osobiste jej najbliższych w postaci prawa do więzi rodzinnej oraz dopuszcza udzielenie ochrony na ogólnej podstawie art. 448 k.c. Zadośćuczynienie pozwala z takim wypadku na wyrównanie własnej szkody niemajątkowej osób bliskich zmarłego.

Odpowiedzialność w ramach ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadacza pojazdu obejmuje zatem obowiązek zapłaty zadośćuczynienia w razie powstania uszczerbku niemajątkowego, czyli krzywdy spowodowanej ruchem pojazdu mechanicznego i nie ma podstaw, także w przypadku zadośćuczynienia, do różnicowania zakresu odpowiedzialności ubezpieczonego i ubezpieczyciela. Zatem skutek naruszenia dobra osobistego przez spowodowanie śmierci osoby bliskiej w wypadku komunikacyjnym jest objęty odpowiedzialnością gwarancyjną ubezpieczyciela.

Dalej wskazał Sąd pierwszej instancji, że nie ulega wątpliwości, iż na skutek ruchu pojazdu, którym, kierował K. K. doszło do wyrządzenia szkody. Dochodzenie w sprawie przedmiotowego wypadku zostało umorzono, z uwagi na brak znamion czynu zabronionego, Sąd zaś takim rozstrzygnięciem na gruncie art. 11 kpc nie jest związany i może czynić własne ustalenia co do okoliczności wypadku i jego sprawcy.

Odpowiedzialność przewidziana w art. 436 w zw. z art. 435 kc jest odpowiedzialnością na zasadzie ryzyka, zatem do jej przyjęcia wystarczające jest wykazanie przez osobę poszkodowaną zaistnienie szkody, zdarzenia powodującego tę szkodę oraz związku przyczynowego pomiędzy zdarzeniem, a szkodą. Nie musi natomiast poszkodowany wykazywać winy sprawcy. Zgodnie z art. 436 § 1 kc w zw. z art. 435 kc samoistny posiadacz mechanicznego może zwolnić się z odpowiedzialności jeśli szkoda nastąpiła wskutek siły wyższej, z wyłącznej winy poszkodowanego lub osoby trzeciej, za którą nie ponosi odpowiedzialności. Ciężar wykazania istnienia okoliczności egzoneracyjnych spoczywa na samoistnym posiadaczu pojazdu mechanicznego. Wystarczy wykazanie jednej z trzech przyczyn.

Sąd Okręgowy przeprowadził postępowanie dowodowe mające na celu ustalenie przyczyn powstania wypadku, ustalenia zaś oparł na wnioskach zawartych w opinii biegłego A. R. (2). Do wypadku doszło na skutek zachowania małoletniej M. W., która wybiegła na drogę bezpośrednio przez nadjeżdżającym ciągnikiem zza samochodu M.. Kierowca nie mógł zobaczyć dziewczynki dojeżdżając do M., nie mógł zatem przewidzieć jej nieprawidłowego zachowania, a zwłaszcza jej wbiegnięcia na jezdnię zza samochodu. Możliwość jej dostrzeżenia zaistniała dopiero w momencie, gdy dziewczynka wbiegała na jezdnię i nie miał możliwości zatrzymania się przed torem jej ruchu. Zatem zasadniczą przyczyną wypadku było nieprawidłowe zachowanie pieszej, która wbiegła prosto pod nadjeżdżający ciągnik, mając bezwzględny obowiązek ustąpienia pierwszeństwa wszystkim pojazdom. Kierowca więc swoim zachowaniem i podejmowaniem decyzji w czasie wypadku nie przyczynił się do potrącenia pieszej. Jednakże poruszał się nie w pełni sprawnym samochodem, co miało wpływ na skutek w postaci przejechania po ciele dziecka i powstania obrażeń.

Przepis art. 426 kc wyłącza odpowiedzialność osoby poniżej 13 – go roku życia za wyrządzoną szkodę. Jeśli taki małoletni przyczynił się do powstania lub zwiększenia szkody, obowiązek jej naprawienia może zostać zmniejszony stosownie do okoliczności, do których, wobec wyłączenia winy, zalicza się ocena zachowania dziecka według miernika obiektywnej prawidłowości zachowania.

Wskazał Sąd Okręgowy, że zachowanie małoletniej było bezpośrednią przyczyną wypadku. Wybiegnięcie na jezdnię zza przeszkody i brak upewnienia się czy z naprzeciwka nie nadjeżdża żaden pojazd było nieprawidłowe. Wiadomym jest, że od dziecka 10 letniego ciężko wymagać bezwzględnego rozsądnego zachowania w każdej sytuacji, to jednak stopień rozwoju i świadomości dziewczynki, która jak podawali rodzice w tym wieku sama brała już udział w koloniach bez obecności rodziców w dniu wypadku uzasadniała z jej strony ostrożniejsze zachowanie. Obiektywnie zachowanie małoletniej było nieprawidłowe i niezgodne z zasadami ruchu drogowego. Mając więc na względzie, że bezpośrednią przyczyną powstania wypadku było zachowanie małoletniej, Sąd uznał za konieczne z tego powodu zmniejszenie wysokości zgłoszonych w przedmiotowej sprawie roszczeń o 30%.

Rozważył też Sąd przyczynienie się do skutków wypadku powoda W. W., który nie dopilnował córki przy przechodzeniu przez jezdnię. Obowiązek taki spoczywał na nim jako na rodzicu z mocy art. 427 kc. Uzasadnia to przyjęcie, że przyczynienie się rodziców do powstania szkody, która dotknęła ich małoletnie dzieci jest równoznaczne w zakresie skutków określonych w art. 362 k.c. z przyczynieniem się samych poszkodowanych. Dodatkowo powód jako doświadczony kierowca powinien poczekać, aż dziecko bezpiecznie przejdzie na drugą stronę i bacznie obserwować sytuację na drodze włącznie ze zwróceniem dziecku uwagi na sam moment przejścia. Powód natomiast skupił się

na jeździe i nie zauważył momentu przechodzenia małoletniej M. na drugą stronę. Zatem również powód pośrednio ponosi odpowiedzialność za to, że jego córka wbiegła na jezdnię. Jego przyczynienie Sąd także ocenił na 30%.

Kierujący ciągnikiem natomiast przyczynił się do zaistnienia wypadku w 40%. Pomimo, że nie miał on możliwości uniknięcia potrącenia, ponosi on odpowiedzialność za śmierć małoletniej M. W.. Zdaniem Sądu Okręgowego, fakt iż poruszał się nie w pełni sprawnym samochodem uzasadnia postawienie mu zarzutu. Gdyby bowiem hamulce były w pełni sprawne potrąciłby pieszą, ale nie przejechałby po niej, wskutek czego doznała śmiertelnych obrażeń głowy polegających na całkowitym wymóżdzeniu. Powołując się na opinię biegłego lekarza T. W. Sąd stwierdził, iż można przypuszczać, że mimo doznania urazów w tym urazu głowy, to te obrażenia chociaż ciężkie nie skutkowałyby zgonem, co uzasadnia przyjęcie, że w 40% do wypadku przyczynił się kierowca ciągnika V..

Podnoszony przez stronę pozwaną zarzut przedawnienia Sąd pierwszej instancji uznał za nieuzasadniony. Zgodnie z art. 442 § 1 k.c. (uchylony), roszczenie o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym przedawnia się z upływem lat trzech od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia. Jednakże w każdym wypadku roszczenie przedawnia się z upływem lat dziesięciu od dnia, w którym nastąpiło zdarzenie wyrządzające szkodę. Jeśli zaś szkoda jest wynikiem zbrodni lub występku termin przedawnienia wynosi lat 10 od dnia popełnienia przestępstwa bez względu na to, kiedy poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia (§ 2 art. 442). Przepis art. 442 kc przestał obowiązywać od dnia 10 sierpnia 2007 roku zaś ustawa z dnia 16 lutego 2007 roku uchylająca powyższy przepis w art. 2 stanowi, że do roszczeń, o których mowa w art. 442¹, powstałych przed dniem wejścia w życie niniejszej ustawy, a według przepisów dotychczasowych w tym dniu jeszcze nieprzedawnionych, stosuje się przepisy art. 442¹ kc, który stanowi, że roszczenie o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym ulega przedawnieniu z upływem lat trzech od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia. Jednakże termin ten nie może być dłuższy niż dziesięć lat od dnia, w którym nastąpiło zdarzenie wywołujące szkodę. Jeżeli szkoda wynika ze zbrodni lub występku, roszczenie o naprawienie szkody ulega przedawnieniu z upływem lat dwudziestu od dnia popełnienia przestępstwa bez względu na to, kiedy poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia (§ 2).

Wskazał Sąd, że w niniejszej sprawie należy zastosować przepis art. 442 § 2 k.c. przewidujący przedawnienie 10 – cio letnie, które ma mocy art. 442¹ k.c. zostało wydłużone do lat 20, jeśli szkoda jest następstwem zbrodni lub występku. Art. 442 § 2 k.c. nie uzależniał przesłanek 10 cio letniego przedawnienia od przyjętej podstawy odpowiedzialności za czyn niedozwolony. Zatem obojętne jest czy odpowiedzialność opiera się na zasadzie winy czy ryzyka. Bez znaczenia też pozostaje okoliczność, że sprawca nie został skazany w postępowaniu karnym, sąd cywilny bowiem ma prawo samo samodzielnie zakwalifikować zachowanie sprawcy jako przestępstwo, jeżeli jest to niezbędne dla rozstrzygnięcia w sprawie cywilnej. Przepis art. 442 § 2 k.c. przewiduje przedawnienie dla takiego czynu niedozwolonego, który zawiera w sobie przedmiotowe i podmiotowe znamiona zbrodni lub występku.

Wskazał Sąd, że czynem zabronionym jest zawinione zachowanie o znamionach określonych w ustawie karnej, przy czym jedną z jego kategorii są zbrodnie i występk. Nie popełnia przestępstwa sprawca czynu zabronionego, któremu nie można przypisać winy w czasie czynu. Zdaniem Sądu Okręgowego kierowcy ciągnika V. można przypisać znamiona podmiotowe popełnienia przestępstwa w postaci winy. Pracował on bowiem tym samochodem wcześniej przy zwożeniu drzewa. Zás dzień po wypadku zabrał samochód na badania diagnostyczne, po przeprowadzeniu których okazało się, że ma niesprawny układ hamulcowy. Znał też możliwości techniczne swojego samochodu. W takiej sytuacji uznał Sąd pierwszej instancji że K. K. dopuścił się przestępstwa z art. 177 § 2 k.k. , przez poruszanie się samochodem marki V. z niesprawnym układem hamulcowym przez co doprowadził do przejechania po ciele potrąconej M. W. powodując u niej obrażenia śmiertelne. Biegły R. stwierdził w opinii, że usterka w układzie hamulcowym nie miała żadnego wpływu na możliwość uniknięcia jedynie potrącenia i w zakresie potrącenia nie można przypisać mu winy, gdyż zachował się prawidłowo. Wypadek miał jednak drugi etap, w którym doszło do przejechania po dziele dziewczynki, które najprawdopodobniej spowodowało skutek śmiertelny związany z obrażeniami głowy wraz

z całkowitym wymóżdzeniem, a za poruszanie się niesprawnym samochodem ponosi winę. Oznacza to, że roszczenie powodów nie przedawniło się z uwagi na zastosowanie terminu 2 – to letniego.

Podstawą ochrony dóbr osobistych jest przepis art. 24 kc, który wymaga spełnienia dwóch przesłanek, a mianowicie naruszenia lub zagrożenia dobra osobistego i domniemania bezprawności czynu naruszającego dobro osobiste.

Wskazał Sąd Okręgowy, że Sądowi doszło do naruszenia dóbr osobistych powodów. Wiąż rodzinna jest bowiem dobrem osobistym, a za jej zerwanie w skutek śmierci osoby bliskiej wywołanej deliktem, członkom rodziny należy się zadośćuczynienie pieniężne. Rodzina jako związek najbliższych osób podlega ochronie prawa. Dotyczy to także odpowiednio ochrony prawa do życia w rodzinie obejmującego istnienie różnego rodzaju więzi rodzinnych. Dobro rodziny jest wartością akceptowaną społecznie, ale również podlegającą ochronie konstytucyjnej. Prawo do życia rodzinnego i utrzymania tego rodzaju więzi stanowi dobro osobiste członków rodziny i podlega ochronie na podstawie art. 23 i 24 k.c. w pojęciu więzi rodzinnej mieści się także więź między rodzicami, a dziećmi. Spowodowanie śmierci M. W. przez K. K. naruszyło zatem dobra osobiste powodów. Jego działanie było bezprawne, bowiem naruszył on zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym, w ten sposób, że poruszał się samochodem marki V. z niesprawnym układem hamulcowym w następstwie czego przejechał przez ciało wcześniej potrąconej M. W., która w wyniku tego najechania doznała urazów głowy z całkowitym wymóżdzeniem, które skutkowały jej zgonem. Zgon córki spowodował u powodów szkodę niematerialną, strata dziecka bowiem wiąże się z bólem, poczuciem krzywdy i zawiedzionych nadziei. Ścisłe określenie tej straty w pieniądzach jest niemożliwe. Powodowie stracili córkę z czym trudno im sobie poradzić psychicznie.

Powódka korzystała ze wsparcia swoich rodziców, którzy podkreślali jej, że musi funkcjonować dla pozostałych dzieci, gdyż początkowo nie radziła sobie z sytuacją po śmierci córki. Czuła osłabienie i przygnębienie, nie sypiała i bardzo schudła. Natomiast powód W. W. znalazł złudne ukojenie w alkoholu. Sąd zważył przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia, że powodowi brakuje córki, rozpamiętują ją przy wszystkich świątach i uroczystościach rodzinnych. Nadal chodzą na cmentarz i trzymają rzeczy zmarłej. Śmierć córki pozostawiła w życiu powodów pustkę i smutek.

Zadośćuczynienie jest tylko pewnym surogatem za krzywdę, której w inny sposób nie da się naprawić.

Sąd wskazał, że przy ustaleniu wysokości zadośćuczynienia brał pod uwagę wszystkie okoliczności sprawy, przy czym wysokość zadośćuczynienia z tytułu wyrządzonej krzywdy w skutek utraty osoby bliskiej z jednej strony nie może być nadmierna, a z drugiej strony nie może być rażąco zaniżona. Mając powyższe na uwadze, uznał Sąd Okręgowy, że wystarczające będzie określenie zadośćuczynienia w kwotach po 100.000 zł. Oczywiście jest też, że zadośćuczynienie należało obniżyć o stopień przyczynienia się samej pieszej do wypadku w 30% oraz stopień przyczynienia powoda W. W., który nie dopilnował córki w należyty sposób, także 30%, łącznie 60%. Ostatecznie więc każdemu z powodów przyznał Sąd zadośćuczynienie w kwocie 40.000 zł.

O kosztach postępowania Sąd orzekł na podstawie art. 100 kpc.

Apelację od wyroku złożyła strona pozwana, zaskarżając go w części w jakiej Sąd uwzględnił powództwo oraz obciążył ją kosztami postępowania (pkt I i III wyroku).

Zarzuciła:

- naruszenie przepisów prawa procesowego, a to art. 233 § 1 kpc, które miało wpływ na wynik sprawy, poprzez dowolną ocenę dowodów nie znajdującą uzasadnienia w zebranych materiale dowodowym, ocenę dowodów niezgodną z zasadami doświadczenia życiowego,

- naruszenie przepisów prawa materialnego art. 442¹ § 1kc przez nieuwzględnienie przedawnienia roszczenia, w sytuacji gdy postępowanie karne wobec kierującego samochodem V. zostało umorzone z powodu braku znamion czynu zabronionego i bezzasadne ustalenie, że kierujący pojazdem dopuścił się popełnienia występku wobec braku podstaw do dokonania takich ustaleń,

- naruszenie przepisów prawa procesowego przez uchybienie art. 227 kpc poprzez pominięcie środka dowodowego niezbędnego dla wyjaśnienia okoliczności sprawy zgłoszonego przez pozwanego, przez nieuwzględnienie wniosku o dopuszczenie dowodu z opinii Instytutu Ekspertyz Sądowych na okoliczność rekonstrukcji wypadku, przyczyn i jego przebiegu oraz czy stan techniczny samochodu V. miał wpływ na przebieg wypadku oraz z opinii biegłych lekarzy na okoliczność jaka była przyczyna śmierci M. W. – potrącenie jej przez samochód, czy przejechanie po potrąceniu,

- naruszenie prawa materialnego art. 448 w zw. z art. 23 i 24 kc poprzez błędną wykładnię i zastosowanie przez niewłaściwe przyjęcie, iż delikt sprawcy skierowany był przeciwko dobrom osobistym powódki, a nadto nieprawidłowe przyjęcie iż odpowiednią sumę zadośćuczynienia stanowi kwota 80.000 zł.

Wniosła strona pozwana o zmianę zaskarżonego wyroku i oddalenie powództwa oraz o zasądzenie kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego oraz kosztów postępowania apelacyjnego, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania.

Podtrzymała strona pozwana zarzut przedawnienia roszczenia oraz twierdzenie o braku znamion czynu zabronionego w zachowaniu kierowcy samochodu V.. Przyczyną wypadku było bowiem wyłącznie zachowanie M. W.. Stan techniczny układu hamulcowego samochodu nie miał wpływu na zaistnienie wypadku. Odmienne ustalenia zawarte w opinii biegłego R. były nieuprawnione. Niezasadne było też przyjęcie, że nie potrącenie ale przejechanie po ciele M. W. spowodowało u niej śmiertelne obrażenia.

Po rozpoznaniu apelacji Sąd Apelacyjny zważył co następuje:

Apelacja strony pozwanej jest uzasadniona i musiała prowadzić do zmiany zaskarżonego wyroku.

Ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd Okręgowy należy w zdecydowanej większości uznać za prawidłowe. Sąd Apelacyjny je podziela i przyjmuje za własne. W szczególności miał Sąd Okręgowy podstawy by ustalić na podstawie opinii biegłego A. R. (2), że dziewczynka wbiegła na jezdnię zza przeszkody – samochodu multikar prosto pod nadjeżdżający samochód V. i kierowca nie miał możliwości uniknięcia jej potrącenia, natomiast, gdyby hamulce samochodu były w pełni sprawne miał możliwość zatrzymania się przed jej odrzuconym na skutek uderzenia ciałem. Podzielić też trzeba ustalenie gdyby dziewczynka została tylko potrącona bez następowego przejechania po jej ciele nie doszłoby do zmiżdżenia głowy i istnieje możliwość że obrażenia odniesione na skutek potrącenia nie byłyby śmiertelne. Nie było jednakże podstaw do ustalenia, że przyczyną śmierci było zmiżdżenie głowy. Brak jest bowiem podstaw do takiego kategorycznego określenia przyczyn śmierci dziecka w sytuacji kiedy biegły T. W. stwierdził, że nie ma możliwości jednoznacznego wskazania jakich obrażeń mogłaby doznać M. W. gdyby została tylko potrącona, bez następowego przejechania, a wszelkie próby takiego wskazania byłyby czystą spekulacją. Niewątpliwie zmiżdżenie głowy jest obrażeniem śmiertelnym, jednakże skoro z opinii wynika, że nie można wykluczyć sytuacji, że samo potrącenie spowodowałoby obrażenia nie skutkujących jej zgonem, to w drugą stronę nie można wykluczyć, że te obrażenia byłyby śmiertelne. W takiej zaś sytuacji zmiżdżenie głowy nie mogłoby być uznane za przyczynę śmierci, skoro nastąpiłaby ona wcześniej.

Przypomnieć przy tym należy, że ciężar wykazania, że samo uderzenie samochodu w ciało dziewczynki nie było śmiertelne spoczywał na powodach, powodowie zaś takiej okoliczności nie wykazali.

Zarzut naruszenia art. 233 § 1 kpc jest więc uzasadniony tylko we wskazanym wyżej zakresie.

Nieuzasadniony jest natomiast zarzut naruszenia art. 227 kpc, bowiem zgromadzony materiał dowodowy był wystarczający dla rozstrzygnięcia sprawy. Opinia biegłego A. R. w sposób jasny wyjaśniła w jaki sposób doszło do wypadku i jaki był jego przebieg, zaś biegły T. W. w kategoryczny sposób stwierdził, że obecnie niemożliwe jest określenie jakich obrażeń doznała M. W. na skutek potrącenia. Przypomnieć przy tym należy nie wykonano sekcji zwłok, co również czyni niemożliwym po kilkunastu latach od zdarzenia określenie jakie obrażenia powstały na skutek potrącenia.

Wadliwie natomiast z przyjętych ustaleń Sąd wyciągnął wniosek, że kierowca samochodu V. dopuścił się przestępstwa, o czym będzie mowa w dalszej części uzasadnienia.

Odpowiedzialność wynikająca z art. 435 kc jest odpowiedzialnością na zasadzie ryzyka, jednak nie ma charakteru absolutnego. W przypadkach wymienionych w ustawie może ona być wyłączona, z tym że ciężar ich wykazania obciąża osobę, która chce się od odpowiedzialności zwolnić. Przyczynami wyłączającymi odpowiedzialność są siła wyższa, wyłączna wina poszkodowanego i wyłączna wina osoby trzeciej. W sytuacji kiedy wykazane zostało, że do wypadku doszło na skutek nieprawidłowego zachowania się poszkodowanej M. W., należy odnieść się do tej przyczyny egzoneracyjnej. Pojęcie winy należy tu rozumieć jako możliwość postawienia poszkodowanemu zarzutu niewłaściwego postępowania. Należy jednakże mieć na uwadze, że odpowiedzialność na zasadzie ryzyka nie jest wyłączona jeśli poszkodowanemu nie można przypisać winy ze względu na jego wiek lub stan psychiczny (tak SN w uchwale 7 sędziów SN z dnia 11 stycznia 1960 r. I CO 44/59 OSN 1960/4/92). Uchwała ta pozostaje aktualna także na gruncie kodeksu cywilnego. Zatem o ile wyłączną przyczyną powstania szkody o której mowa w art. 435 i 436 kc jest zachowanie poszkodowanego, któremu z uwagi na wiek winy przypisać nie można, to nie zwalnia to od odpowiedzialności określonej w tych przepisach, uzasadnia jednak odpowiednie zmniejszenie odszkodowania na podstawie art. 362 kc (wyrok SN z dnia 20 stycznia 1970 r. II CR 624/69 OSNCP 1970/9/163).

M. W. w chwili wypadku miała lat 10, zatem z uwagi na jej wiek winy jej przypisać nie można, chociaż jej zachowanie było obiektywnie nieprawidłowe i stanowiło jedyną przyczynę wypadku. Zatem szkoda jakiej doznała pozostaje w normalnym związku przyczynowym z tym nieprawidłowym zachowaniem.

Biorąc pod uwagę wiek poszkodowanej należałoby zatem uznać, że pomimo obiektywnej nieprawidłowości jej zachowania odpowiedzialność posiadacza pojazdu nie została wyłączona, uzasadnione natomiast byłoby jej odpowiednie zmniejszenie.

Nie zasługują na uwzględnienie twierdzenia i zarzuty pozwanego dotyczące braku podstaw do zastosowania w niniejszej sprawie przepisów art. 448 w zw. z art. 23 i 24 kc. Sąd Apelacyjny w tej kwestii w pełni podziela stanowisko i rozważania Sądu pierwszej instancji.

Co do zasady zatem roszczenie powodów należałoby uznać za usprawiedliwione. W takiej sytuacji podstawową kwestią wymagającą rozstrzygnięcia jest zgłoszony przez stronę pozwaną zarzut przedawnienia roszczenia. Zdaniem pozwanej roszczenie przedawniło się po upływie trzech lat na podstawie art. 442 § 1 kc, gdyż szkoda nie jest wynikiem przestępstwa. Zatem by określić jaki termin przedawnienia należy zastosować w niniejszym przypadku rozważyć należy, czy istnieją podstawy, by kierującemu samochodem V. postawić zarzut popełnienia przestępstwa.

Oczywiście w przypadku kiedy postępowanie w sprawie wypadku zostało umorzone z powodu braku znamion czynu zabronionego Sąd cywilny nie jest związany takim postanowieniem w świetle art. 11 kpc, który wprowadza tylko związaną prawomocnym wyrokiem skazującym. Ma Sąd zatem prawo do samodzielnej oceny czy doszło do popełnienia przestępstwa, może czynić własne ustalenia dotyczące okoliczności wypadku i jego sprawcy. Należy przy tym pamiętać że przy takiej ocenie trzeba się kierować zasadami prawa karnego.

W świetle zgromadzonego materiału dowodowego nie może budzić wątpliwości, że nie można kierowcy postawić zarzutu w zakresie w jakim doszło do potrącenia dziewczynki bowiem w sposób jednoznaczny zarówno z opinii biegłego R. jak i tej opracowanej w postępowaniu karnym wynika, że reakcja kierowcy była prawidłowa i potrącenia nie mógł on uniknąć. Kierowcy ewentualnie można byłoby postawić zarzut doprowadzenia do śmierci dziewczynki na skutek przejechania po jej ciele, co z kolei miało być skutkiem kierowania pojazdem, którego hamulce nie były w pełni sprawne. Wymagałoby to jednak udowodnienia, że obrażenia jakich doznała na skutek potrącenia nie były śmiertelne, a śmierć nastąpiła dopiero na skutek urazów doznanych po przejechaniu. Przy czym nie wystarczy samo uprawdopodobnienie takiego przebiegu zdarzenia, poprzez wskazanie, że jest to jedna z możliwości, lecz wymagane jest jego udowodnienie. Ciężar wykazania takich okoliczności spoczywał na powodach.

Tymczasem, jak już wyżej wskazano opinia lekarska nie daje podstaw do przyjęcia za wykazane, że śmierć dziewczynki nastąpiła dopiero na skutek przejechania przez samochód po jej ciele, a przede wszystkim po jej głowie. Z opinii biegłego bowiem jednoznacznie wynika, że wszelkie próby ustalenia jakich obrażeń doznała na skutek samego potrącenia, a konsekwencji czy już obrażenia doznane w tym momencie doprowadziły do śmierci byłoby czystą spekulacją. Okoliczności te w chwili obecnej, w sytuacji kiedy poniechano przeprowadzenia sekcji zwłok są nie do wyjaśnienia.

W takiej sytuacji brak jest podstaw do przyjęcia, że kierowca samochodu V. dopuścił się przestępstwa.

Podkreślić też trzeba, że Sąd Cywilny stawiając kierowcy zarzut popełnienia przestępstwa musi się kierować zasadami prawa karnego. Musi więc ocenić czy dany czyn wypełnia przedmiotowe i podmiotowe znamiona przestępstwa.

Sąd Okręgowy przypisał kierowcy popełnienie przestępstwa określonego w art. 177 § 2 kk. A zatem należało wykazać, że kierowca naruszył chociażby nieumyślnie zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym, wodnym lub powietrznym powodując przez to nieumyślnie wypadek, którego następstwem była śmierć innej osoby albo ciężki uszczerbek na jej zdrowiu. Tymczasem skoro w okolicznościach niniejszej sprawy naruszenie zasad bezpieczeństwa miałyby polegać wyłącznie na poruszaniu się samochodem, który miał nie w pełni sprawne hamulce, to w sposób nie budzący wątpliwości musiałoby zostać wykazane, że to właśnie doprowadziło do śmierci M. W.. Tylko bowiem w takiej sytuacji istniałby związek przyczynowy pomiędzy nieprawidłowym zachowaniem kierowcy stanowiącym choćby nieumyślne naruszenie zasad bezpieczeństwa, a skutkiem w postaci śmierci M. W.. Tego jednak jak już wyżej wskazano nie da się ustalić. Samo zaś kierowanie nie w pełni sprawnym pojazdem jest co najwyżej wykroczeniem, a nie przestępstwem. Wszelkie wątpliwości, których nie da się usunąć należy zaś zgodnie z obowiązującą w prawie karnym zasadą wyrażoną w art. 5 § 2 kpk należy tłumaczyć na korzyść oskarżonego. Odpowiednio należy to odnieść do osoby, której co prawda nie postawiono zarzutów, ani jej nie oskarżono, ale której przypisuje się popełnienie przestępstwa.

W konsekwencji nie można przyjąć, że kierujący samochodem V. dopuścił się przestępstwa. Nie można też uznać, że pomiędzy śmiercią M. W., a poruszaniem się samochodem, którego hamulce nie były w pełni sprawne istnieje adekwatny związek przyczynowy.

Podsumowując zatem, przyjąć należy, że wyłączną przyczyną, która doprowadziła do wypadku, a w następstwie do śmierci M. W. było jej zachowanie, bowiem z pominięciem wszelkich zasad ruchu drogowego i podstawowych zasad bezpieczeństwa wtargnęła na jezdnię wprost pod nadjeżdżający samochód, którego kierowca reagując prawidłowo i niezwłocznie nie był w stanie uniknąć jej potrącenia. W takiej zaś sytuacji, skoro szkoda nie jest wynikiem przestępstwa istnieją podstawy do przyjęcia, że roszczenie powodów jest przedawnione.

Zgodnie bowiem z obowiązującym w dacie zdarzenia przepisem art. 442 kc roszczenie o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym ulega przedawnieniu z upływem lat 3 - ch od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się o szkodzie i osobie obowiązanej do jej naprawienia. Jednakże w każdym wypadku roszczenie przedawnia się z upływem lat 10 – ciu od dnia, w którym nastąpiło zdarzenie wyrządzające szkodę. Termin przedawnienia roszczeń wynikających ze zbrodni lub występku wynosił 10 lat od dnia popełnienia przestępstwa (art. 442 § 2 kc).

Obecnie obowiązujący (od dnia 10 sierpnia 2007 r.) przepis art. 442¹ § 1 kc stanowi, że roszczenie o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym ulega przedawnieniu z upływem lat trzech od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia. Jednakże termin ten nie może być dłuższy niż dziesięć lat od dnia, w którym nastąpiło zdarzenie wywołujące szkodę, zaś jeżeli szkoda wynikła ze zbrodni lub występku, roszczenie o naprawienie szkody ulega przedawnieniu z upływem lat dwudziestu od dnia popełnienia przestępstwa bez względu na to, kiedy poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia.

Z kolei art. 2 ustawy z dnia 16 lutego 2007 r. wprowadzającej w życie nową regulację wynika, że do roszczeń powstałych przed dniem wejścia w życie ustawy, a wg przepisów dotychczasowych jeszcze nieprzedawnionych stosuje się przepisy art. 442¹ kc.

Ponieważ brak jest podstaw do przyjęcia, że szkoda powodów wyrządzona została przestępstwem to ich roszczenie zgodnie z przepisem art. 442 kc przedawniło się z upływem 3 – ch lat. Od początku bowiem powodowie wiedzieli kto kierował samochodem, który potracił ich córkę, z akt dochodzenia natomiast wynika, że już wówczas dopatrywali się jego winy. Dochodzenie w sprawie ostatecznie zaś umorzono zostało w dniu 20 września 2001 r., co oznacza, że przedawnienie nastąpiło po trzech latach od tej daty. Gdyby jednak nawet przyjąć 10 – cio letni termin przedawnienia od dnia powstania szkody, który upłynął w dniu 11 kwietnia 2011 roku, to nie zmienia to faktu, że doszło do przedawnienia roszczenia, bowiem w przypadku kiedy szkoda nie jest następstwem przestępstwa termin ten nie uległ wydłużeniu również na gruncie obecnie obowiązującego art. 442¹ § 1 kc. Tymczasem pozew wniesiony został (co wynika z datownika na kopercie) w dniu 1 kwietnia 2012 roku.

Uznanie roszczenia za przedawnione czyni zbędnymi rozważania na temat wysokości kwot zadośćuczynienia. Dla porządku tylko Sąd Apelacyjny zauważa, że Sąd pierwszej za odpowiednie zadośćuczynienie uznał kwoty po 40.000 zł na rzecz każdego z powodów, a nie kwotę 80.000 zł, jakby sugerowała treść apelacji. Każdy z powodów miał bowiem swoje własne roszczenie.

Mając powyższe na uwadze Sąd Apelacyjny na podstawie art. 386 par. 1 kpc zmienił zaskarżony wyrok i powództwo oddalił.

Jednocześnie mając na uwadze charakter niniejszej sprawy, ogromne poczucie krzywdy po stronie powodów i ich subiektywne przekonanie, że także kierowca samochodu V. odpowiada za wypadek, a także ich sytuację majątkową i życiową Sąd Apelacyjny uznał, że zachodzi szczególnie uzasadniony wypadek, o którym mowa w art. 102 kpc, pozwalający na nieobciążanie kosztami strony przegrywającej proces.